

**Protokół z XXXIV sesji
Rady Miejskiej w Rynie
z dnia 22 lipca 2009 roku**

Obrady odbywały się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Ryn w godz.15,00 do 15,30.

W obradach uczestniczyli:

- Radni Rady Miejskiej
- Burmistrz Miasta i Gminy Ryn – Józef Karpiński
- Sekretarz Gminy – Barbara Kowalska
- Skarbnik Gminy - Irena Olszewska
- Mieszkańcy Miasta i Gminy

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwały w sprawie opinii dotyczącej zmiany planu aglomeracji Ryn.
4. Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Ryn do zawarcia porozumienia z Powiatem Giżycko.
5. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta i gminy na 2009 rok.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad.1 Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Otwarcia obrad XXXIV sesji Rady Miejskiej dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Guz. Przewodniczący, na podstawie listy obecności, stwierdził prawomocność obrad. W trakcie stwierdzenia prawomocności w sesji uczestniczyło 12 radnych (nieobecny radny: Z.Olszewski, M.Szczebiot).

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Ad.2 Przyjęcie porządku obrad.

Pan K. Jarosz wniósł o wprowadzenie po punkcie 5 : *punktu 6 „ Sprawy różne”*.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie porządek obrad z wyżej zgłoszonym wnioskiem. W wyniku przeprowadzonego głosowania porządek obrad z powyższą zmianą został przyjęty jednogłośnie w obecności 12 radnych.

Ad.3 Podjęcie uchwały w sprawie opinii dotyczącej zmiany planu aglomeracji Ryn.

Pan J. Karpiński – Burmistrz MiG omówił projekt uchwały, w którym to proponuje pozytywnie zaopiniować projekt zmiany rozporządzenia Nr 45 Wojewody Warmińsko-Mazurskiego z 6 czerwca 2008r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wyznaczenia aglomeracji Ryn (Dz. Urz. Woj. Warm-Maz. Nr 95, poz.1672).

Pan S. Dąbrowski - Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego, Finansów, Rolnictwa i Turystyki poinformował, że komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie (pozytywnej) opinii dotyczącej zmiany planu aglomeracji Ryn.

W wyniku przeprowadzonego głosowania uchwała została podjęta jednogłośnie w obecności 12 radnych.

Uchwała Nr XXXIV/312/09 – stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Ad.4 Podjęcie uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Ryn do zawarcia porozumienia z Powiatem Giżycko.

Pan J. Karpiński – Burmistrz MiG omówił projekt uchwały wyjaśniając, że zakłada on dofinansowanie budowy mostu na Kanale Mioduńskim w wysokości 588 000 zł. Jednocześnie proponuje się uchylene poprzedniej uchwały, w której to zadeklarowano dofinansowanie w wysokości ¼ wartości kosztów inwestycji po rozstrzygniętym przetargu. Burmistrz dodał, że jeżeli gmina nie zwiększy dofinansowania starostwo przełoży remont mostu na dalsze lata.

Pan S. Dąbrowski - Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego, Finansów, Rolnictwa i Turystyki poinformował, że komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały (przy 1 głosie wstrzymującym się).

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Ryn do zawarcia porozumienia z Powiatem Giżycko.

W wyniku przeprowadzonego głosowania uchwała została podjęta jednogłośnie w obecności 12 radnych.

Uchwała Nr XXXIV/313/09 – stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu.

Ad.5 Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta i gminy na 2009 rok.

Pani J. Karpiński – Burmistrz poinformował, że postanowił z Panią Skarbnik przyspieszyć zakup samochodu na potrzeby gminy, bo samochód jest w fatalnym stanie.

Pan S. Dąbrowski - Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego, Finansów, Rolnictwa i Turystyki poinformował, że komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu miasta i gminy na 2009 rok.

W wyniku przeprowadzonego głosowania uchwała została podjęta jednogłośnie w obecności 12 radnych.

Uchwała Nr XXXIV/314/09 – stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu.

Ad.6 Sprawy różne.

Przewodniczący Rady Pan J. Guz udzielił głosu mieszkance Rynu Pani Marcie Mikosza, która zabrała głos w imieniu swojej matki Krystyny Gembal i brata Jakuba.

Pani Marta Mikosza - „ To , co się dzieje z moją mamą i bratem między opieką społeczną to jest tragizm. To jest terroryzm, a nie pomoc. Zaczęło się od momentu, kiedy mój brat pełnoletni, ubiegał się o becikowe na swoje dziecko. W innych gminach becikowe wypłacane jest od razu. U nas niestety nie jest. Bo tutaj jest jakieś głupie prawo wewnętrzne i trzeba sobie poczekać. W jego przypadku było to dwa miesiące. Będąc u Pana Burmistrza wskórałam to, że brat dostał to becikowe. Dziękuję Pan Burmistrzowi. Ale, Pani Modzelewska powiedziała, że mimo to, że Pan

powiedział, że ma zostać wypłacone becikowe, nie zostało, bo Pan niby powiedział, że nie będę takiego rozkazu wydawał Pani Modzelewskiej. Więc trzeba było znów interweniować i Pani Modzelewska wypłaciła. Po tej skardze u Pana na becikowe pojawił się wywiad u mojej mamy i brata.

Pani Polewaczyk i Pan Banaszkiwicz byli na wywiadzie u mamy. To, co zaszło w domu to był tragizm. Pani Polewaczyk była opryskliwa, okropna, wulgarna. Czepiała się do wszystkiego. Wszystko jej przeszkadzało. A, Pan Banaszkiwicz wszystkiemu zaprzeczył, nie wiem tylko dlaczego, bo nie mógł temu zaprzeczyć, bo nie był przy tym. Cały czas siedział z moim bratem i jego konkubina Elą Przybyłowską w domu. Więc nie wiem dlaczego zaprzeczył skoro nie był przy tym, co Pani Polewaczyk wypowiadała i jakie słowa padały w stosunku do mojej mamy, jak ona obrażała ją. Mówiąc, że moja mama źle wychowała dzieci, że powinna się wstydzić takich dzieci itp.

Potem wpłynęła skarga, że ona tak się zachowywała, więc Pani Modzelewska z Panią Polewaczyk ponownie przyjechały do mojej mamy na wywiad. Po jakiejś tam krótkiej rozmowie było wszystko ok. było wszystko w porządku, aż do momentu kiedy mama dostała odpowiedź, która nie była związana z tym, co było napisane w skardze. Skarga dotyczyła tego, jak Pani Polewaczyk się zachowywała, że była wulgarna, opryskliwa, czepiała się do wszystkiego. Groziła nam. Wykrzykiwała nam, to że byliśmy u Pana Burmistrza, jakim prawem, nie mając do tego prawa.

Pani Modzelewska napisała, że głównym powodem konfliktu między Panią Polewaczyk, a mamą było to, że mój brat, który się uczy, nie ma swojej kuchni. Moja mama po tym wszystkim zaniósła podanie, żeby otrzymać jakąś pomoc. Niestety nie otrzymała, gdyż Pani Polewaczyk wyliczyła jej dochód. Nie wiem tylko dlaczego liczy jej dochód z gospodarstwa. Bo jak wszystkim wiadomo mój ojciec 10 kwietnia zginął w wypadku tragicznie. Cały czas opieka społeczna twierdzi, że gospodarstwo jest w całości mojej mamy. A w żadnym wypadku. Nie jest w całości mojej mamy, bo opieka społeczna nie była na tyle inteligentna, żeby zasięgnąć języka u jakiegoś adwokata, radcy prawnego, czy to jest jej własnością. Ale nie jest. Artykuł 931 kodeksu prawa cywilnego mówi, że 50% spadku należy do mojej mamy, a z drugiej połowy tylko ¼. Więc nie może być liczony dochód z gospodarstwa całego mamie, bo to nie jest mamy gospodarstwo, ¾ gospodarstwa z tej drugiej połowy niestety, ale należy do siedmiorga dzieci. Czyli mnie i reszty mojego rodzeństwa.

Byliśmy u Pani Modzelewskiej, po tym jak nie chciała Pani Polewaczyk przyjąć podania. Weszła Pani Polewaczyk i zasugerowała to, żeby brat z konkubina rzucili szkołę. Mają rok szkoły jeszcze, a ona im kazała rzucić szkołę. Kazała iść do pracy. Ale, jak oni mają iść do pracy przecież nikt ich nie przyjmie, bo nie mają wykształcenia. A później, jak przyjdą do opieki, to powiedzą gdzie byliście, jak była szkoła. A, Pani Modzelewska, co na to? Żeby sprzedać gospodarstwo. Czy my się nad tym zastanawialiśmy. To dziadek świętej pamięci dostał skądś to gospodarstwo po wojnie, on by się w grobie dziesięć razy przewrócił, jak byśmy te gospodarstwo sprzedali. Tylko po co? Żeby opieka społeczna nie dała tych 200-300 złotych na to, żeby cokolwiek pomóc im.

Była ponowna skarga. Ostatnio Pani Polewaczyk, dwa dni temu była u mamy. Przyjechała z dyktafonem. Postawiła go na stół nie uprzedzając w ogóle, że będzie cokolwiek nagrywać. Brat po jakimś czasie kapnął się, że to jest dyktafon i się jej pyta, a czy Pani ma zgodę na to i czy poinformowała Pani o tym domowników, że ten dyktafon jest używany. Nic nie odpowiedziała. Moja mama powiedziała, że nie ma nic do ukrycia więc może nagrywać. Ale moim zdaniem ten dyktafon to jest przesada. Bo jeżeli ona przyjeżdżała bez dyktafonu wydzieriała się, ubliżała mamie to było wszystko ok. Ale, jak przyjechała z dyktafonem to była taka milutka, taka spokojniutka, aż przyłóż do rany. A, najgorsze jest to, że Pani Polewaczyk i Pani Modzelewska całą sprawę ucinają przy samej dupie. Przepraszam za takie ..., ale taka prawda jest. Wszystko się ucina przy Pani Modzelewskiej. Jedna i druga kręci. Były trzy skargi. Dzisiaj była trzecia, ponowna skarga na ten dyktafon. I nie wiem, czy ktoś z państwa coś na ten temat wie, bo to już była druga skarga do Rady Miasta. I nie wiem co to dalej będzie. Co Pani Polewaczyk tym osiągnie?

Będąc u mamy w domu zażądała orzeczenia majątkowego. Dlaczego mama ma to opisać? Po co jej to? Przecież, jak ona źle to wyceni na oko to Pani Polewaczyk wszystko przeciwko niej to obróci i powie, że ona oszukuje. Pani Modzelewska i Pani Polewaczyk takie są prawne. Wszystko wedle prawa robią, a nawet z kodeksu prawnego nie mogą sprawdzić, czy gospodarstwo należy do mamy. A, nie należy. My też mamy być pociągnięte do odpowiedzialności za to, że brat ma dziecko. Czyli ja i dwie moje starsze siostry, bo my mamy swój dochód, pracę. Co to ma do rzeczy? Ja już nie mam siły, a moja mama jest tak zastraszona, miała ze mą przyjąć, ale ona nie ma siły.

Będąc dzisiaj w gminie rano tyknęła relanium. Bo by nie wytrzymała, nie weszłaby do tej gminy. Coś trzeba zrobić, bo to jest nie do wytrzymania. Mamie nie chcą pomóc, bratu nie chcą pomóc. Problemów nie było dopóki moja mama nie przeszła pod opiekę Pani Polewaczyk. A z tego, co wiem to Pani Polewaczyk całą gminę terroryzuje. Nie pomaga, terroryzuje. W pewnej wiosce, nie powiem gdzie, przyczepiła się, że jest kałuża na podwórku. Przyczepiła się do kałuży i rozpadającej się jakiejś szopy. A, do mojej mamy, że zapłaci mandat za to, że mój ojciec świętej pamięci nic nie robił przez 28 lat, a moja mama ma przez dwa miesiące zrobić luksusy i full wypas. Ona ledwo koniec z końcem wiąże i cały czas jej liczą dochody. Jakie? Ona nie ma tych pieniędzy. A, one twierdzą, że one są. Ja, kiedyś powiedziałam Pani Modzelewskiej, że ja mam szynkę w lodówce, a moja mama pasztet, albo margarynę. Proszę coś z tym zrobić.”

Pan K. Jarosz stwierdził, że coś się nie tak dzieje, bo mija miesiąc i wpływa kolejna skarga.

Pan J. Karpiński – Burmistrz podkreślił, że przedstawioną skargę należy potraktować, jako skargę na działalność ośrodka, którym kieruje Kierownik. Skargę należy skierować do Komisji Rewizyjnej celem zbadania. Stwierdził, że rolą pracownika opieki społecznej nie jest sugerowanie, że ktoś ma sprzedać gospodarstwo, czy też rzucić szkołę. Pracownicy mają nieść pomoc. Nadużyciem jest żądanie wyceny majątku. Wycenę majątku żąda się w przypadkach postępowania przed bankiem, komornikiem.

Pan M.Górski stwierdził, że z treści skargi wynika, że jest to skarga na konkretnego pracownika i Pani Kierownik powinna coś z tym pracownikiem zrobić.

Pan J. Karpiński – Burmistrz zauważył, że Pani Kierownik wypowiada się na piśmie w kwestii skarg złożonych na pracownika, ale z relacji Pani Gembał oraz Pani składającej skargę w dniu dzisiejszym wynika, że Pani Kierownik nie koniecznie się przyznaje do tego, że pracownik niewłaściwie sprawuje swoją funkcję. Z wypowiedzi dzisiejszej wynika, że Pani Kierownik niewłaściwie odnosi się do skarg składanych na pracownika.

Pan J. Guz – Przewodniczący Rady – podkreślił, że pewne dziwne zachowania pracowników ośrodka pomocy rzutują na wszystkich. Jego zdaniem jest to skarga na ośrodek pomocy, którym kieruje Kierownik.

Pani M. Mikosza – w imieniu swojej matki poprosiła, aby Pani Polewaczyk nie zajmowała się jej matką, ani jej rodziną z uwagi na to, że jest wulgarna, opryskliwa, wredna. Dodała, że jej matka prosi o wyznaczenie innego pracownika socjalnego.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie sprawę skierowania skargi do Komisji Rewizyjnej celem zbadania jej zasadności.

W wyniku przeprowadzonego głosowania Rada jednogłośnie (w obecności 12 radnych) opowiedziała się za przekazaniem skargi do Komisji Rewizyjnej.

Pan M.Górski stwierdził, że odkąd rozpoczął się remont Placu Wolności w mieszkaniach notorycznie brakuje wody.

Pan J. Karpiński – Burmistrz odpowiedział, że ten problem potrwa tak długo dopóki nie zostaną zakończone prace związane z przebudową zasilania, ma to nastąpić w ciągu 10 dni.

W sprawie szerokości ulicy przy dojazdach do ronda (sprawa poruszana na komisji) Burmistrz wyjaśnił, że szerokość wynosi 7 metrów i jednocześnie niby parking (przy Panu Stoińskim) zostanie ogrodzony barierkami.

Pan K. Jarosz zapytał, czy gmina uczestniczy w programie „ Uczeń na wsi „.

Pan J. Karpiński – Burmistrz odpowiedział, że polecił Panu Żakiewiczowi, aby wejść w ten program. Jednak Panie Dyrektorki nie wyraziły zainteresowania.

Pan M. Górski poinformował, że rozpoczęto ocieplanie bloków na ul. Świerczewskiego i istniejący komin przy kotłowni nie będzie potrzebny. Poprosił, aby go rozebrać.

Ad.7. Zamknięcie posiedzenia.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Rady zamknął XXXIV sesję Rady Miejskiej w Rynie.

Protokółowała:

Bożena Dybała

Przewodniczący Rady Miejskiej

Jarosław Guz